

DOMINIK KSIĘSKI
WYDAWCA TYGODNIKA LOKALNEGO „PAŁUKI”, ŻNIN

CZARKA TRAUGUTTA

Srebrna czarka to kieliszek w kształcie napałka o wysokości pięciu centymetrów i pojemności około pięćdziesięciu mililitrów, ręcznie grawerowana we wzory geometryczne i w kwiatki. Na wierzchniej stronie dna widać stylizowane inicjały właściciela: R. T. oraz szereg wybitych znaków złotniczych. Znak probierczy miasta Moskwy z wizerunkiem św. Jerzego – patrona miasta. Tuż obok liczbę „84”, czyli oznaczenie próby srebra wyrażone w złotychnikach, stosowanych na terenie Imperium Rosyjskiego jako miara ilości kruszcu w stopie srebra. Trzy litery cyrylicą: P/II to imiennik (znak złotnika) moskiewskiego jubilera. Nieco zatarty znak z liczbą 60 to pozostałość po imiennym znaku probierczym probierza, na który składał się, niewidoczny tutaj, inicjał urzędnika i data roczna. Liczbę 60 należy bez wątplenia interpretować jako fragment daty „1860”⁷.

Losy czarki znane są dzięki tradycji rodzinnej, spisanej w 1979 roku przez Irenę Szarecką-Sosnowską:

Żona p. Jundziłła, Brygida była chrześną matką naszego Ojca i jako pamiątkę chrztu podarowała srebrną czarkę z inicjałami „R. T.” stanowiącą własność Romualda Traugutta. Po bitwie pod Horkami Traugutt i Jundziłł wymienili pomiędzy siebie czarki po wypiciu toastu jako dowód braterstwa broni. Czarka od 1865 r. do dnia dzisiejszego przechowała się w naszej rodzinie⁸.

TRAUGUTT I JUNDZIŁŁ – DOMNIEMANE SPOTKANIA

Romuald Traugutt w armii rosyjskiej służył od 1845 roku. W czerwcu 1862 roku, po 17 latach, na własną prośbę zwolnił się ze służby i osiadł pod Kobryniem, niedaleko od – granicznego dziś – Brześcia. Tam zastało go powstanie styczniowe. Mianowany dowódcą oddziału kobryńskiego objął komendę nad około dwiema setkami powstańców. W dniach 17, 21 i 25 maja stoczył pod Horkami swoją pierwszą,

⁷ Rozpoznanie znaku na czarce i datowanie wg Marina Michajłowna Postnikowa-Losewa, *Золотое и серебряное дело*, Moskwa 1983, s. 203. Za konsultację w tej sprawie dziękuję serdecznie Piotrowi Kordubie, Michałowi Błaszczynskiemu i Jackowi Kowalskiemu.

⁸ Irena Szarecka-Sosnowska, *Antykronika rodu Szareckich*, [w:] *Wspomnienia rodzinne* [wydanie na prawach rękopisu], red. Dominik Księski, Żnin 1993, s. 11–45, cyt. s. 13.

trzydziątą bitwę. Dwukrotnie zwyciężał, za trzecim razem jego oddział, zadawszy nieprzyjacielowi duże straty, rozsypał się. Rozeszła się pogłoska, że Traugutt zabity, byli nawet tacy, którzy widzieli, że mu wbito okulary między oczy. Dowódca oddalił się, każąc nie rozgłaszać, że żyje⁹. Schronił się wtedy – pomiędzy 25 maja a 25 czerwca – u swoich przyjaciół, Elizy i Piotra Orzeszków w Ludwinowie, skąd karetą pani Elizy dojeżdżał do swojej reorganizującej się pod Pińskiem „partii”¹⁰.

Sądziłem zawsze, że Traugutt i Jundziłł walczyli pod tymi Horkami razem, ale to niemożliwe. Przez cały maj rotmistrz Jundziłł organizował oddział słonimski pod Mołowidami, sto dwadzieścia kilometrów na północ od Horek¹¹. Sądzę, że spotkanie dowódców dwóch powiatowych oddziałów mogło nastąpić między piątkiem 25 maja 1863 roku, kiedy zakończyła się już bitwa pod Horkami, a niedzielą 3 czerwca 1863 roku, kiedy rozpoczęła się bitwa pod Mołowidami, w której oddział Jundziłła przeszedł chrzest bojowy. W tym tygodniu, podczas którego w lasach bielińskich zbierał się jego oddział, Romuald Traugutt przecież coś musiał robić. Mógł więc – korzystając z famy zabitego – dążyć tam, gdzie gromadziła się sąsiednia grupa kilkuset powstańców, czyli pod Mołowidy. Omówić strategię, współdziałanie, przekazać doświadczenia.

Oddział Jundziłła jeszcze w boju nie był. Dopiero wykuwano kosi, osadzano je na drzewcach, obwiązywano drutem zdjętym z telegrafu biegnącego przy szosie Kobryń – Słuck. Jeśli przybył do nich – wprost z boju – Traugutt, było to zapewne wydarzenie. Siedli jak dowódca z dowódcą, pogadali, wypili i „...wymienili pomiędzy siebie czarki po wypiciu toastu jako dowód braterstwa broni”. Potem – jak to w konspiracji – dowódca przykazał: „Nie mówimy nikomu, że pułkownik tu był”. Więc czy można mieć pretensje o brak innych świadectw spotkania? Oczywiście, mogli też spotkać się później. Tak przypuszcza Jacek Kowalski¹²: że ujrzeni się dopiero w lipcu, gdy oddział Jundziłła dążył na południe, ku błotom pińskim.

⁹ O walkach oddziału Romualda Traugutta zob. Stanisław Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 326–328; Marian Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864*, wyd. V poprawione, Poznań 1924, s. 60–61; Ignacy Aramowicz, *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 roku*, [w:] *Zapomniane wspomnienia*, oprac. Eligiusz Kozłowski, Warszawa 1981, s. 9–76.

¹⁰ Zob. Jan Detko, *Dziedzictwo powstania styczniowego w twórczości Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, red. Jan Zygmunt Jakubowski, Janina Kulczycka-Saloni, Stanisław Frybes, Warszawa 1964, s. 171–212, zwłaszcza s. 172.

¹¹ Zob. Eligiusz Kozłowski, *Jundziłł Franciszek, Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964–1965, s. 317–318; *Franciszek Jundziłł* [nekrolog], „Ojczyzna. Dziennik polityczny, literacki i naukowy” 1865, nr 17 (26 lutego 1865), s. 1; Ignacy Aramowicz, *Marzenia...*, s. 50–58.

¹² Zob. Jacek Kowalski, *Toast za męczenników czyli nieznaną relikwią Traugutta*, „Przewodnik Katolicki” 2013, nr 13, s. 69.



1. Czarka Traugutta. Fot. Dominik Księski



2. Czarka Traugutta – denko. Fot. Dominik Księżki

Bo właśnie 13 lipca, kiedy Jundziłł otrzymał rozkaz marszu na południe, Romuald Traugutt poniósł ostateczną klęskę pod Kołodnem, na północny wschód od Kobrynia. Znowu przybył na jakiś czas do Ludwinowa i minęło nieco czasu, zanim podążył do Warszawy, gdzie stanął 26 lipca. Pretekstem do spotkania Traugutta z Jundziłłem mogła być zarówno bliskość przestrzenna, jak i niesubordynacja Feliksa Włodka, który, odłączony od Jundziłła, wszedł ze swoją grupą do oddziału Traugutta, aby wkrótce i jego opuścić, co „zakrawało na rokosz”¹³. Myślę jednak, że w takim przypadku nie pito by już toastu z okazji bitwy pod Horkami – już raczej z okazji bitwy pod Mołowidami.

SZUBIENICA I PRZYTUŁEK

Przybywszy do Warszawy, Traugutt otrzymał krótką misję dyplomatyczną do Paryża, skąd wracał przez Kraków do stolicy i w październiku 1863 roku został dyktatorem powstania. Rosjanie aresztowali go w kwietniu 1864 roku. W sierpniu został stracony na stokach cytadeli warszawskiej wraz z czterema członkami Rządu Narodowego: Rafałem Krajewskim, Józefem Toczyskim, Romanem Żulińskim i Janem Jeziorańskim. W ostatnich chwilach życia towarzyszyła im śpiewana przez kilkadziesiąt tysięcy osób pieśń *Święty Boże*. Zaraz po śmierci dyktatora zaczął kształtować się kult jego osoby, a od 1984 roku czynione są starania, by został beatyfikowany jako symbol poświęcenia i męczeństwa dla Ojczyzny.

W roku 1864 czarka Romualda Traugutta była w posiadaniu Franciszka Jundziłła, który po upadku powstania w guberni grodzieńskiej wyjechał do Królestwa Polskiego, później do austriackiego wtedy Krakowa, a stamtąd – prosto do Paryża. W Paryżu – tu cytuję jego nekrolog – „pozbawiony środków do życia, przyjęty został do szpitala paryzkiego Hôtel-Dieu, gdzie opatrzony wszystkimi Sakramentami w zgodzie z Bogiem i ludźmi duszę niebu oddał”¹⁴. Było to 19 lutego 1865 roku, niecały rok po śmierci Traugutta.

JUNDZIŁŁ – SZARECKI

Czy w Paryżu Jundziłł miał ze sobą czarkę? Myślę, że została w Polsce. Teraz ja puszczać wodze fantazji. Jundziłł przyjeżdża do domu, by się przepakować. Czasu wiele na opowieści nie ma. Pamiątkę spotkania z Trauguttem stawia na stole i mówi żonie: „Po bitwie pod Horkami wypiliśmy z pułkownikiem toast i zamieniliśmy się czarkami, popatrz – tu są inicjały: R.T., Romuald Traugutt”. I jeszcze tego samego dnia jedzie dalej. Może dlatego nie znamy szczegółów. Nie dlatego,

¹³ Ignacy Aramowicz, *Marzenia...*, s. 38, 52–53. Zob. też *Powstanie na Litwie i Białorusi 1863–1863 r.*, red. Włodzimierz Dżakow, Stefan Kieniewicz, Moskwa 1965, s. 380.

¹⁴ *Franciszek Jundziłł* [nekrolog], „Ojczyzna ...”

że autorka *Antykroniki* nie spytała o nie swego zmarłego w 1944 roku ojca. Może już sama Brygida Jundziłł ich nie знаła.

W maju 1865 roku czarka była właśnie w jej rękach. To wiemy na pewno. Podobnie jak na pewno wiemy, co się działo 8 maja 1865 roku w kościele w Telechanach (zniszczonym w 1939 roku). Tego dnia Józef Szarecki, mój prapradziadek, chrzczył swe trzecie dziecko – pierworodnego syna (dwie córki urodziły się jeszcze przed powstaniem). Tenże Józef Szarecki – powstaniec styczniowy z oddziału Franciszka Jundziłła – synowi dał na imię Stanisław, tak samo, jak miał na imię ojciec chrzestny, Stanisław Kobyliński (prawdopodobnie również powstaniec). Małego Stasia do chrztu trzymał więc Stanisław Kobyliński i wdowa po Franciszku Jundzille – Brygida Jundziłł, która przywiozła chrzestnemu synowi na pamiątkę srebrną czarkę Romualda Traugutta – tę właśnie, o której piszę.

ODDZIAŁ JUNDZIŁŁA

Nie wiadomo, kiedy Józef Szarecki senior wszedł w skład oddziału Jundziłła oraz w jakich brał udział bitwach. *Antykronika* jest oszczędna w słowach: „Dziadek Józef Szarecki brał udział w powstaniu styczniowym w oddziale p. Jundziłła (Jundziłłowie posiadali majątki w pow. kosowskim aż do II wojny światowej). Był potem więziony w więzieniu w Pińsku”¹⁵. Ignacy Aramowicz, który na emigracji w Szwajcarii już w 1885 roku wydał drukiem swe wspomnieniowe dzieło, zrelacjonował w nim, bitwa po bitwie, dzieje wszystkich oddziałów powstańczych walczących w województwie grodzieńskim, w tym całą drogę bojową oddziału słonimskiego: utworzenie oddziału w maju 1863 roku, bitwę pod Mołowidami, obozowisko nad rzeką Myszanką, nieudaną zasadzkę na Moskali. Opisał „tulanie się po lasach i błotach, wśród niepokojących wieści”¹⁶: lasy hawinowickie, boreckie, wiackie, tartackie, albertyńskie, mołczadzkie, mołowidzkie, bytońskie, donosy włościan do Moskali, pozbawienie Jundziłła komyndy za unikanie walki, sąd i uniewinnienie dowódcy, objęcie oddziału przez Jana Kołłupajłę, fałszywe alarmy, śpiewy powstańcze, pacierze, zwycięską bitwę pod Hłubokim Kutem, wieszanie zdrajców, ucieczkę przed nieprzyjacielem napadającym na obóz pod Horbaczem. Po czterech miesiącach nastąpił koniec – Aramowicz napisał: „Mieliśmy rozejść się w różne strony, pozostając jednak w województwie grodzieńskim jak najdłużej; w razie możliwości zebrać się pod Lachowcem w Puszczy Rudzkiej...”¹⁷

JÓZEF SZARECKI

O Józefie Szareckim – powstańcu styczniowym nie zachowało się w rodzinnych przekazach wiele informacji. Dokładnej jego daty urodzenia nie znamy,

¹⁵ Irena Szarecka-Sosnowska, *Antykronika...*, s. 13.

¹⁶ Ignacy Aramowicz, *Marzenia...*, s. 52.

¹⁷ Tamże, s. 58.



Członkowie Rządu Narodowego powieszani na stokach Cytadeli Warszawskiej 5 sierpnia 1864 r. Poczтівka patriotyczna z 2 poł. XIX w. Zbiory Biblioteki Kórnickej



Stanisław Szarecki, który otrzymał czarkę Traugutta od swojej matki chrzestnej
Brygidy Jundziłł 19 II 1865 r. Fot. z ok. 1900 r.
Zbiory Waclawa Szareckiego

zmarł prawdopodobnie w 1895 roku. Majątek Strzałów, otrzymany przez jego ojca (lub dziadka) od hrabiego Wandalina Pusłowskiego jako wynagrodzenie za pracę (nie wiemy jaką) – przypadł, lecz nie w wyniku konfiskaty. Przeniesienie własności nie figurowało w księgach i gdy hr. Leon Pusłowski sprzedawał swe dobra (według *Antykroniki* zrobił to, gdyż zgrał się w Monte Carlo) – Strzałów poszedł w rosyjskie ręce razem z całym majątkiem (i pałacem, dziś w ruinie). Po utracie Strzałowa (około 1880 roku) Józef Szarecki rozpoczął pracę jako leśniczy w majątku Henryka Skirmuntta seniora w Mołodowie położonym w powiecie kobryńskim. Tam zmarł. Jak zapisała Irena Szarecka-Sosnowska: „Według rodzinnej tradycji był wysokiego wzrostu, bardzo popularny i lubiany przez ludzi. Podobno wygląd zewnętrzny i usposobienie odziedziczył po nim wnuk Józef Szarecki”¹⁸.

STANISŁAW SZARECKI

Czarka towarzyszyła chrześniakowi Brygidy Jundziłłowej, Stanisławowi Szareckiemu, przez całe życie. Choć o pokolenie młodszy od Bogumiła Niechcica, z nim najczęściej był w rodzinie porównywany. Przez 18 lat zatrudniano go jako rządcę majątków na Kielecczyźnie. W 1898 roku przeniósł się do Mołodowa (okolice Pińska), gdzie pracował jako rządca majątku Skirmunttów przez 32 lata, aż do emerytury. Po odzyskaniu niepodległości pełnił funkcję komisarza spisowego, potem komisarza do spraw wyborów, przewodniczącego obywatelskiego komitetu do spraw rozdziału pomocy amerykańskiej (YMCA), a następnie członka rady gminnej i rady powiatowej.

Przed Sowietami schronił się w Generalnej Guberni, po ataku Niemiec na ZSRR wrócił do Pińska. Zmarł 3 września 1944 roku, w drodze z Pińska na zachód, w Celestynowie koło Otwocka (zajętym już wtedy przez Armię Czerwoną, przed którą uciekał). Jego grób na cmentarzu w Celestynowie zachował się do dziś.

Spadkobiercą pamięci, pudełka ze zdjęciami, kolejnych świadectw pracy i prezentu od matki chrzestnej – niewielu pamiątek po ojcu zachowanych podczas przeprowadzek, ewakuacji i wojen – została Irena Szarecka-Sosnowska. W 1987 roku pamiątkę po ostatnim dyktatorze powstania styczniowego przekazała autorowi niniejszego tekstu: synowi Haliny Szareckiej-Księżkiej, wnukowi Józefa Szareckiego (juniora), prawnukowi Stanisława Szareckiego i praprawnukowi Józefa Szareckiego seniora.

¹⁸ Irena Szarecka-Sosnowska, *Antykronika...*, s. 13.



Irena Szarecka, autorka *Antykroniki*.
Zbiory Wacława Szareckiego

- 6 -

i przeszedł z karakulowym kapturkiem - fotografica
ka nie przechowała się.

Główny musiał być z powierzeniem podjęć
przez zarobkową w charakterze ślusarza w mieście
p. Słupka Skimunkla/seniora Skłodowie,
potrojem w powiecie krolewskim, gubernii
grodzińskiej.

W Kłomnym roku to nastąpiło, dokładnie nie pamiętam.
Profumieralnie ok. 1880 r. // w każdym razie przeszedł
najstarszy ciotki, który odżył się jeszcze i to
bardzo dobrze w Szaćwinie.

Żył można ustalić tylko metody dedukcyjne:
ciotka Józefa Karola Romanowska zmarła
w 1934 r. w wieku lat 55, a samym urodziła
się w 1849 r.; brak jej rodzeństwa profumieralnie
odbył się w 1848 r.

Główny Józef Szarecki brat urodził w powiecie
nie spisanym w oddziale p. Jendrasińca

- 7 -

Jendrasińca posiadali majątki w pow. kroszniekim
aż do II wojny światowej. Był ichym mizjionym
w mieście w inisku.

Kona p. Jendrasińca, Pręgiela była, chętny
mały naszego Opca i jako parmykły chętny poci-
nowała srebrny srebrny w imigantami, R. p. sta-
nowięc mianosi Romualda Traugutta.

W Kłomnym pod Kłomkami Traugutt i Jendrasińca
wymienili między siebie wiatki po wylocie krosna,
jako dowód braterskiej broni. Czarca od 1865 r.
do dnia dzisiejszego przechowała się w naszej
rodzince.

Główny Józef Szarecki, jak obniadali ci,
co go znał, był wysokiego wzrostu, bardzo popu-
larny i lubiany przez ludzi. Podobno myślał
wzrostem i wzrostem oddziaływał po nim
mucha, Józef Szarecki.

Imię w Skłodowie i został przechowany ma

BIBLIOGRAFIA

- Rękopisy:** Szarecki Stefan, „Kronika rodu Szareckich w dwusetną rocznicę rodu”, Kielce 1979 [maszynopis powielony w 4 egzemplarzach], w posiadaniu Wacława Szareckiego.
- Aramowicz Ignacy, *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 roku*, [w:] *Zapomniane wspomnienia*, oprac. Eligiusz Kozłowski, Warszawa 1981.
- Detko Jan, *Dziedzictwo powstania styczniowego w twórczości Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, red. Jan Zygmunt Jakubowski, Janina Kulczycka-Saloni, Stanisław Frybes, Warszawa 1964.
- Dubiecki Marian, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864*, wyd. V poprawione, Poznań 1924.
- Kowalski Jacek, *Toast za męczenników czyli nieznaną relikwią Traugutta*, „Przewodnik Katolicki” 2013, nr 13.
- Kozłowski Eligiusz, *Jundziłł Franciszek, Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964–1965.
- „Ojczyzna. Dziennik polityczny, literacki i naukowy” 1865, nr 17 (26 lutego 1865)
- Powstanie na Litwie i Białorusi 1863–1864 r.*, red. Włodzimierz Djakow, Stefan Kieniewicz, Moskwa 1965.
- Szarecka-Sosnowska Irena, *Antykronika rodu Szareckich*, [w:] *Wspomnienia rodzinne* [wydanie na prawach rękopisu], red. Dominik Księski, Żnin 1993.
- Zieliński Stanisław, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.

ABSTRACT

DOMINIK KSIĘSKI

ROMUALD TRAUUTT’S CUP

The author describes an object unknown in source literature – a souvenir which may have belonged to Romuald Traugutt, the dictator of the 1863 insurrection, who is still surrounded by a living cult. It is a silver cup with the engraved initials “R.T.”, made by a goldsmith from Moscow in 1860. According to family tradition written down by Irena Sosnowska, nee Szarecka, Romuald Traugutt exchanged glasses with Franciszek Jundziłło, commander of the neighbouring district, after the victorious battle of Horki (currently in Belarus). In 1865, Jundziłło’s widow is said to have given the souvenir to Stanisław Szarecki, her godson, who was a son of one of her husband’s comrades-in arm. The cup was inherited by Stanisław’s daughter, Irena Sosnowska, who handed it down to the author of the text, Stanisław Szarecki’s great-grandson. The author investigates the consistency of the family tale with the facts, and concludes that it is highly probably true. The detachments of Traugutt and Jundziłło, both former officers of the tsar’s army, fought near each other, in the area in which the Szarecki family’s manor – Strzałów (currently in Belarus) – was located.